



Rejent \* rok 13 \* nr 12(152)  
grudzień 2003 r.

## **Polemiki i refleksje**

### **Sprawozdanie z seminarium naukowego na temat prawnych i technicznych aspektów podpisu elektronicznego**

We Wrocławiu w dniu 19 grudnia 2003 r. odbyło się seminarium naukowe na temat prawnych i technicznych aspektów podpisu elektronicznego. Organizatorem było Centrum Badań Problemów Prawnych i Ekonomicznych Komunikacji Elektronicznej przy Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego<sup>1</sup>.

Centrum to prowadzi badania naukowe, działania dydaktyczne i popularyzatorskie, organizuje konferencje i seminaria naukowo-praktyczne, opracowuje materiały i podręczniki dotyczące m.in. cywilnoprawnych aspektów zawierania umów za pomocą elektronicznych środków komunikacji, prawa telekomunikacyjnego w Polsce i Unii Europejskiej, przestępczości popełnianej przy użyciu elektronicznych środków komunikacji, wykorzystywania technik elektronicznych w wymiarze sprawiedliwości i obsłudze prawnej, ochrony danych osobowych w Internecie, problemów ochrony praw autorskich i własności przemysłowej w Internecie.

Seminarium było adresowane do przedstawicieli sądownictwa, palestry, radców prawnych i notariuszy, a także do wszystkich zaintereso-

---

<sup>1</sup> Strona internetowa Centrum – [www.cbke.prawo.uni.wrc.pl](http://www.cbke.prawo.uni.wrc.pl) ; adres Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytecka 22/26, 50-145 Wrocław, tel. 71 3752 334, [www.prawo.uni.wrc.pl](http://www.prawo.uni.wrc.pl)

wanych tą problematyką, zatrudnionych w branży informatycznej i telekomunikacyjnej. Do udziału w konferencji w roli prelegentów zaproszeni zostali pracownicy naukowcy Uniwersytetu Wrocławskiego, Akademii Ekonomicznej, Politechniki Wrocławskiej, a także eksperci uczestniczący w pracach nad ustawą o podpisie elektronicznym z Polskiego Towarzystwa Informatycznego oraz Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji.

Program seminarium był szczególnie interesujący, jako że umożliwiał uczestnikom zapoznanie się z prawnymi i technicznymi podstawami stosowania podpisu elektronicznego, a także skutkami, jakie rodzi jego zastosowanie w systemach obiegu dokumentów w obrocie prawnym i gospodarczym.

W pierwszym wystąpieniu dr W. Dubis (Uniwersytet Wrocławski) przypomniał stan prawny odnoszący się do oświadczeń woli przed nowelizacją kodeksu cywilnego (14 lutego 2003 r.) Jego zdaniem, nie było żadnych przeszkód prawnej natury, aby oświadczenia woli składane były w postaci elektronicznej, w szczególności przy wykorzystaniu Internetu czy poczty elektronicznej. Nowelizacja ta objęła też zmianę redakcji art. 78 k.c. i § 2 tego artykułu. Doszło w ten sposób do rozwiania wątpliwości, czy elektroniczne oświadczenie woli może być złożone bez opatrzenia go podpisem elektronicznym, bowiem wyraźną intencją ustawodawcy przy konstruowaniu przepisów art. 60 i 78 § 2 k.c. było wskazanie, że dla oświadczenia woli w postaci elektronicznej nie jest wymagane złożenie pod nim podpisu elektronicznego. Podpis taki warunkuje jedynie możliwość traktowania oświadczenia złożonego w ten sposób jako równoważnego oświadczeniu woli złożonego w formie pisemnej, i to tylko wtedy, kiedy podpis taki uznać możemy za bezpieczny w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym. Elektroniczne oświadczenie postrzegać należy jako jeden z wielu technicznych sposobów wyrażenia woli i nie może być tu mowy o nowej postaci formy czynności prawnych.

Podstawowym zadaniem stawianym przed podpisem elektronicznym jest bezpieczna i pewna weryfikacja osoby uczestniczącej w elektronicznej czynności prawnej. Skorzystanie z podpisu elektronicznego powinno zatem dać podobny rezultat jak złożenie podpisu własnoręcznego i konsekwentnie dokument podpisem takim opatrzony winien mieć znaczenie

przynajmniej zbliżone do dokumentu sporządzonego w tradycyjnej formie pisemnej.

Kategoria podpisu elektronicznego obejmuje szereg różnych metod, których funkcje zbliżone są do funkcji podpisu własnoręcznego, czyli zapewniają właściwą identyfikację podmiotu z niego korzystającego. Za podpis elektroniczny uważać możemy wszelkie formy elektroniczne, stanowiące o skuteczności złożonego oświadczenia woli i poświadczające autentyczność dokonywanej w ten sposób czynności prawnej, m.in. przy wykorzystaniu kodów PIN, haseł dostępu, numerów kart kredytowych, elektronicznego obrazu (zeskanowanego) podpisu własnoręcznego, „kliknięcia” na odpowiednią ikonę z wyrazem „zgoda”, „ok.”, „potwierdzam” lub innym słowem wyrażającym aprobatę czy sprowadzającym się do opatrzenia elektronicznego dokumentu swoim imieniem i nazwiskiem, adresem miejsca zamieszkania, datą urodzenia, oznaczeniem płci, wieku, zawodu itp.

Podpis cyfrowy mieści się w szeroko pojętej kategorii podpisu elektronicznego, stanowi jednak jego szczególną postać. Formuła podpisu cyfrowego oparta jest na zaawansowanych technikach kryptograficznych, które mają zagwarantować zarówno autentyczność samego podpisu, jak i jego pewne przypisanie podmiotowi, który podpis składa. Podpis cyfrowy składany jest najczęściej przy wykorzystaniu systemu asymetrycznego kodowania danych za pomocą dwóch kluczy: prywatnego i publicznego.

Następny prelegent, mgr J. Kaspryszyn (Akademia Ekonomiczna), przedstawił charakter prawny podpisu własnoręcznego, a zwłaszcza jego funkcji, jakie pełni w praktyce gospodarczej i jakie są opisane w doktrynie prawa. Te funkcje, jego zdaniem, oddają istotę podpisu własnoręcznego, one decydują o tym, czym jest ten podpis, jakie ma znaczenie oraz jaka jest jego rola. Dokonał też ciekawej klasyfikacji funkcji tego podpisu wyróżniając m.in. funkcję formalną, podmiotową, gwarancyjną. Szczególną uwagę zwrócił na funkcję finalizacyjną, jaka wiąże się z dokumentem, a podpis zamieszczany na jego końcu niejako zamyka treść tego, co się w nim znajduje. W tym przypadku musi występować nierozzerwalny związek intelektualny, jaki łączy treść dokumentu z jego podpisem własnoręcznym.

Tezy wystąpienia prelegent poparł przykładami z orzecznictwa sądowego krajowego i zagranicznego, odwołując się przy tym do doktryny i literatury fachowej.

Postawił też ciekawe pytanie, czy rzeczywiście można z pełną rozważą powiedzieć, że podpis elektroniczny jest podpisem takim, jaki wiąże się z podpisem własnoręcznym, czy kreuje stosunek prawny, czy też jest pewnym symbolem identyfikacyjnym. Na zakończenie prelegent zasygnalizował problem równowagi między funkcjami – które z nich są bardziej lub mniej ważne, czy można mówić, że jedne mają szczególny charakter, a inne zwykłe znaczenie. Takie podziały i gradacje nie mają większego znaczenia, bowiem funkcje podpisu własnoręcznego są pojmowane i odczytywane w doktrynie jako równe, nie ma między nimi żadnych preferencji. Muszą wystąpić, by podpis własnoręczny spełnił swoje zadanie w obrocie prawnym i gospodarczym. Podpis ten może być bowiem definiowany przez funkcje, a gdy są one spełnione, wtedy można mówić o znaczeniu prawnym podpisu własnoręcznego.

Na techniczne sposoby realizacji funkcji podpisu elektronicznego oraz skutki prawne z tego wynikające zwrócił uwagę mgr R. Cisek (Uniwersytet Wrocławski). Dokonał interesującego zestawienia problemów technicznych z konsekwencjami prawnymi.

Bardziej specjalistyczny charakter miały wystąpienia prof. dr hab. M. Kutyłowskiego z Politechniki Wrocławskiej i mgr W. Paluszyńskiego – eksperta komisji ustawodawczej, która zajmowała się ustawą o podpisie elektronicznym. W wystąpieniach obu prelegentów pojawiły się nowe zagadnienia techniczne, technologiczne, informatyczne i telekomunikacyjne. Jednocześnie starali się oni odnosić do rozwiązań prawnych, zawartych w ustawie o podpisie elektronicznym. Ukazywali pewne mankamenty techniczno-organizacyjne, jakie zgłasza praktyka stosowania podpisu elektronicznego. Wskazywali też na skalę problemów, do których regulacja ta się nie odniosła, np. nie jest rozwiązana kwestia archiwizacji danych i dokumentów elektronicznych.

Ciekawym uzupełnieniem wystąpień był głos mgr J. Mojsiejuka z Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, który uzasadniał potrzebę zmian w ustawie o podpisie elektronicznym. Odwoływał się przy tym do własnych przemyśleń i wniosków, a także wskazywał na oceny, jakie pojawiły się w prasie fachowej. W niej bowiem wytyka się błędy, jakie trzeba

usunąć, by poprawić jakość tej regulacji. Do podstawowych należy kwestia podmiotów uprawnionych do wydawania zaświadczeń certyfikacyjnych (art. 23 ustawy o p.e.), określanych z ang. rootem, czyli drzewem (korzeniem) certyfikacji. Szczególne emocje budzi możliwość powierzenia, na podstawie upoważnienia, wydawania zaświadczeń certyfikacyjnych Narodowemu Bankowi Polskiemu, który na wniosek Prezesa NBP wydawałby je podmiotowi pozostającemu z NBP w stosunku zależności (ust. 5). Przepis ten uznano za niezgodny z Konstytucją, gdyż godzi w równość podmiotów występujących na rynku usług certyfikacyjnych.

Podawano także inne przykłady rozwiązań prawnych wymagających usunięcia lub korekt legislacyjnych. Mocno zabrzmiiała teza o niezgodności ustawy o podpisie elektronicznym z Dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 1999/93 z dnia 13 grudnia 1999 r w sprawie wspólnotowych ram w zakresie podpisu elektronicznego.

Interesująca i ożywiona dyskusja toczyła się nie tylko na sali posiedzeń, ale i w kuluarach, gdzie spierano się co do interpretacji niektórych tez i wystąpień. Argumentowano i uzasadniano swoje stanowiska, a co najważniejsze – okazało się, że informatycy i prawnicy mogą mówić językiem zrozumiałym i wspólnym dla tych grup zawodowych, troszcząc się przy tym o jakość tworzonego prawa elektronicznego w Polsce.

W konkluzji można stwierdzić, że podpis elektroniczny jest rzadko używany, co m.in. świadczy o słabej znajomości obowiązującego prawa. Generuje on wiele zagrożeń i obaw w praktyce prawnej i gospodarczej, nie jest też postrzegany – a szkoda – jako instrument prawa ułatwiający prowadzenie działalności gospodarczej. Zdaniem większości dyskutantów, podpis elektroniczny odegra swoją rolę w obrocie gospodarczym i czeka go „kariera prawna”. Jest to bowiem początek drogi, jaką musi przejść, by dotrzeć do świadomości potencjalnych uczestników, a także do samego ustawodawcy.

*Jerzy Jacyszyn*